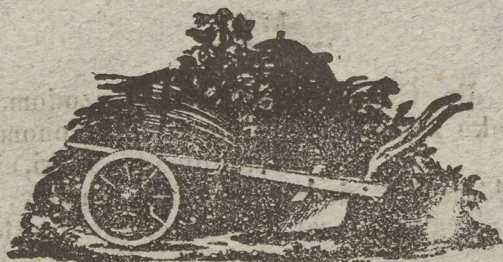


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę dwadziestą po zielon. świątkach dnia 21. Paźdz. 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętego Łukasza, Ewangelisty.

Gdzie i kiedy się Święty Łukasz urodził, czy z rodziców pogańskich, czy z żydowskich, z pewnością wiedzieć nie można, bo o tém w piśmie świętém nie stoi; a z tych mężów, co o nim później pisali, jedni powiadają, że był żydem; drudzy że poganinem. To tylko pewna, że dorosłszy, poświęcił się sztuce lekarskiej i w niej daleko postąpił. Paweł święty, Apostoł, opowiadając słowo boże w mieście Antyochii, w Syrii, nawrócił Łukasza i polubiwszy go sobie, obrał za towarzysza i często o nim w listach swoich wspomina; naprzykład w liście do Kolossan, gdy ich od niego pozdrowia, pisze: „Pozdrowia was Łukasz lekarz, najmilszy nasz brat.“ Nie należał więc ani do grona dwunastu Apostołów, ani do siedmdziesięciu dwóch uczniów, których Chrystus był wybrał, aby przed nim szli do wszystkich miast i mieysc, kędy sam miał przechodzić, i aby wszystkim głosili, że się do nich zbliżyło królestwo niebieskie. Z ust tylko Świętego Pawła i innych Apostołów dowiedział się o czynach i nauce

Zbawiciela, i takowe pod okiem swego mistrza nam opisał w ewangelii, którą zaczyna od ofiary Zacharyasza, a kończy na wniebowstąpieniu Chrystusa. Pisał także Łukasz święty i Dzieje Apostolskie, to jest, opisał, iak sobie Apostołowie poczynali po wniebowstąpieniu Jezusa, i ciągnie rzecz aż do owego czasu, kiedy Paweł święty, przybywszy do Rzymu, mieszkał tam przez całe dwa lata w swym najętym domu, a przyjmował wszystkich, którzy wchodzili do niego, opowiadając królestwo boże. Iak się już wspomniało, Paweł święty obrał sobie za towarzysza w swoich podróżach, ku rozszerzaniu nauki Zbawiciela, Łukasza, i on go też na krok nie odstępował; chyba, że tego wymagało dobro kościoła. Z tym wielkim Apostołem znośił wszelkie przykrości i trudy dla imienia Chrystusowego z największym poświęceniem, i choć go inni uczniowie opuścili, on przy nim zostawał; co Świętemu Pawłowi wielką sprawiało pociechę; dla tego też pisze z więzienia z Rzymu do Tymoteusza, że go wszyscy opuścili, tylko Łukasz nie. („Łukasz sam jest ze mną.“)

Po śmierci Świętego Pawła, opowiadał Łukasz ewangelią świętą we Włoszech, Gallii, Dalmacyi i Macedonii, a nawet i w Egipcie, iak niektórzy utrzymują;

a wiele wycierpiawszy dla Chrystusa, wpodeszłym bardzo wieku życia dokonał w Achai.

W roku trzysta pięćdziesiąt siedm, szczątki jego święte sprowadził cesarz Konstancyusz do Konstantynopola, i złożył je w kościele Świętych Apostołów obok zwłók Świętego Andrzeja i Tymoteusza.

Dawne podanie niesie, że Łukasz święty trudził się także i malarstwem, i że miał kilka obrazów Jezusa i Maryi odmalować; ostatniéy siedm,

GOSPODARSTWO.

Jak ochronić domowe zwierzęta od chorób ie dotykających.

Iestto prawda, niepotrzebująca dowodów, że iak czyste i zdrowe powietrze iest koniecznym warunkiem do utrzymania życia zwierzęcego, tak nawzajem zmienione w właściwych sobie pierwiastkach, czyli zanieczyszczone wyziewami, zepsute, rodzi nieprzeliczone mnóstwo chorób i śmierć sprowadza nakoniec.

Żeby powietrze było czyste, to iest do utrzymania w dobrym stanie zdrowia zwierzęcego przydatne, powinno być pomieszkanie, dla zwierząt przeznaczone, tak pod względem rozkładu, iako wewnętrznego w nich porządku i przewiewów, czyli przeciągów powietrza, przyzwoicie urządzone.

Zaniedbanie tych warunków, w rozmaity sposób nader szkodliwie obiawiać się zwykło. Działając na zewnątrz zwierzęcia, niszczy jego skórę; daie początek różnym nazwy i własności wy-

rzutom, wrzodom, obrzękłościom, puchlinom, gangrenom i t. d.; wewnątrznie sprowadzakolki, niestrawność, zamulenie, biegunkę, udary, czyli apopleksye, zapalenie, zawrót głowy, wściekliznę, darcia, czyli reumatyzmy, katary, fluksye, gorączki, zatrzymanie mleka, mokrzy, stolca, robactwo wszelkiego rodzaju i tym podobnie.

Żeby temu zapobiedz, budowa, dla iakichkolwiek bądź zwierząt przeznaczona, powinna być wystawioną na gruncie suchym, od wilgoci i pod wpływów wody zabezpieczoném, wewnątrz obszerna, iasna, przewiewna, miernie ciepła.

Różnych używano sposobów do utrzymania w czystości powietrza w stajniach, oborach, owczarniach, chléwach i tym podobnych budowlach; do najłatwiejszych, a zarazem najlepszych, należy zaprowadzenie kominów, czyli tak nazwanych wietrzników, w kształcie okrągłego, albo graniastego léyka, urządzonych. Tak w pierwszym, iak w drugim razie, wietrznik taki w stajniach umieszcza się w dachu po nad zadami końskimi, wystając nad powierzchnię dachu na wysokość, około trzech stóp wynoszącą. Średnica podstawy, czyli spodu wietrznika, powinna mieć 12 do 15, u wierzchu zaś 6 do 8 cali. Wierzech należy pokryć daszkiem, na czterech wspierającym się słupkach, lub prętach w celu zabezpieczenia wnętrza budowy od deszczu i śniegu, tak wszakże urządzone, żeby ciąg powietrza zatamowanym nie był. W stajni, mieszczącej dziesięć koni, dostatecznym iest ieden wietrznik; na koni dwadzieścia, dwa wietrzniki po rogach budowy osadzone; na trzydzieście, trzy, i tak następnie. Jeżeli konie przy obu ścianach podłużnych stoją, wietrzniki na linii środkowej

węy stolowania, czyli po nad przestrze-
nią, między zadami końskimi znajdu-
jącą się, umieszczone być winny.

W owczarniach, 25 do 30 owiec mie-
szających, ieden wietrznik iest dostate-
czny; w oborach ieden na sztuk 8 do
10; w chlewach dla świń ieden na 2,
albo 3 sztuki; w psiaraniach ieden na 10,
i przytém często słomę odmieniać nale-
ży; w kurnikach, lub innych pomieszka-
niach drobiu, ieden na kilkadziesiąt;
w tym ostatnim razie, wietrznik kratą
pokryty być winien, dla zabezpieczenia
od wpadania zwierząt, iak n. p. tchórzów,
kun i t. d.

Dla przekonania się o użyteczności
tego rodzaju kominów, dosyć iest wleść
na dach budowy, a niepodobna będzie
wytrzymać nad otworem ogromu smro-
dliwych wyziewów, przezeń wychodzą-
cych.

Sposób zapewnienia się o czystości
powietrza, bardzo iest łatwy. Można
być pewnym, że powietrze w pomieszka-
niu zwierząt iest zdrowe, iezeli świeca,
w niem zapalona, goreie iasnym, żywym
płomieniem; iezeli woń amoniaku, z od-
chodów zwierzęcych wydobywająca się,
nie iest zbyt rażąca i przenikliwa; iezeli
wędzidła, munsztuki i wszelkie inne że-
laziwa, rdzą się nie okrywają; iezeli cho-
monta nie wilgotną, ani nie pleśnieją;
iezeli w reszcie ziemia i ściany przyzwoi-
cie są suche. W przeciwnym razie, wziąć
się bezwzględnie należy do oczyszczenia
powietrza, przez usunięcie wszystkich
powodów, wpływających na iego zepsu-
cie, i urządzić wzywż pomienione wietrz-
niki, dla zabezpieczenia się na przyszłość.

To proste i nader łatwe do skutecz-
nienia urządzenie, a u nas zaniedbane
prawie w zupełności, wkrótkię chwili
zdola przekonać każdego gospodarza,

który ie zaprowadzić zechce, że domowe
iego zwierzęta nie tylko od większēy
części dotykających ie chorób wolne, ale
tęż pod każdym względem piękniejsze
i pożyteczniejsze będą.

(Gospodarz.)

ROZMAITOŚCI.

Czyszczenia i poprawienie wody.

Czysta woda iest rzeczą nuy potrze-
bniejszą w gospodarstwie, przecięz nie
wszędzie się tak znajduje; nie od rzeczy
więc będzie, podać proste sposoby po-
prawienia wody mętnej, albo zgnilęy, i
odrażający smak mającēy.

Aby wody mętne i zgnile oczyścić,
nuy lepiej iest oczyszczać takowe, cedząc
ie przez piasek gruby i węgle, w nastę-
pującym sposobie:

Bierze się naczynie wysokie, opatrzone
niedaleko dna kurkiem, i napelnia się
na pół stopy od spodu wysoko zwirem;
na to sypie się warsztwa czystego rze-
cznego piasku na pół stopy, a potem
warsztwa węgla świeżo wypalonych i na
proszek utartych, na 4 cale grube, i zno-
wu naprzemian warsztwa żwiru, piasku
i węgla, dopóki się naczynie do 2/8 wy-
sokości nie napelni pamiętając, aby zwierz-
chnia warsztwa była z piasku. Gdy się
tak naczynie urządzi, nalewa się woda,
którą czyścić mamy; a kiedy czas nie-
iaki postoi, odmyka się kurek, aby wo-
da, zostawiwszy wszystkie zgnile części,
czysta do przygotowanego splywała na-
czynia.

Jeśli węgle, przydłuższem używaniem, do czyszczenia wody stały się niezdatne, należy je wyrzucić i świeżemi zastąpić.

Do zachowania wody deszczowéj, albo innéj od zgnilizny, dobrze jest beczkę na kilka linii grubości ztlć wewnątrz na węgiel. Podług świadectwa żeglarzy, woda w opalonych tak naczyniach, przez długi czas zachowuje się bez zepsucia.

Mocne poruszanie wody, iako téż przepędzanie przez nią powietrza, odbiera także wodzie zgnięły smak i zapach. Siarczan żelaza, prażeniem oswobodzony od miedzi, poprawia wiele zgnięłą wodę. Sól ta rozpuszcza się w wodzie i rozczyn kroplami dodaje się od czasu do czasu do wody zgnięléj, aż póki zgnięłego nie straci zapachu i zupełnie się nie oczyści.

Tak nazwana woda twarda, w której z trudnością przychodzi miękko ugotować iarzyne i z którą mydło się nie pieni, winna iest swoje własności rozpuszczonemu gipsowi, albo wapnu, i istoty te, w czasie gotowania, nakształt skorupy osiadaią na ścianach naczynia. Wodę, która, rozpuszczając cząstki ziemne, stała się twardą, można poprawić przez gotowanie przydłuższe, albo téż wystawienie przez czas znaczny na działanie powietrza, wapno bowiem wówczas samo się oddziela.

Wody, zamykające w sobie rozpuszczony gips, można poprawić, dodając w małych ilościach rozczyntu czystego potażu tak długo, aż póki się obfity biały

nie utworzy osad i nie upadnie. Tym samym sposobem i wodę, wapnem nasyconą, polepszyć można.

Aby wczasie letnych upałów zimną mieć wodę, zalecany bywa sposób, którego w Hiszpanii pospolicie używają. Potrzebne są do tego naczynia dziurkowane, które wyrabiane bywają zgliny garncarskiéj, umieszanéj z solą, albo téż trocinami, lekko wypalone. Napelnwszy takie naczynie, woda sącząc powoli przez pory, ulatnia się na powierzchni naczyń: że zaś każde parowanie pochłania znaczną ilość ciepłika, woda więc, będąca w naczyniu, chłodnieje. W zwyczajnych nawet fiaskach można tak wodę, iako i inne trunki chłodzić, obwiłając je mokrą chustą i stawiając w stronach ku północy obróconych, kędy iest wolne płynienie powietrza.

Leszcze prędzej można wodę, napoje i potrawy ochładzać za pomocą lodu iestli go w niewielkiéj ilości przez lato następującym przechowamy sposobem: Napelnia się w zimie barylka lodem potluczonym w kawalki i wstawia się w obszerniejszą beczkę: miejsce próżne między barylką a beczką, nasypuje drobno utluczonym węglem. W wierzchnich dnach beczek znajduje się kłapa, za pomocą której można wpuszczać butelki z trunkami, dla ochłodzenia w lodzie. U spodu zaś dna, przyprawiona iest rurka, którą woda, zroztopienia się lodu powstała, odpływa.